

PROTOKÓŁ Nr 4/15
z posiedzenia Komisji Budżetowej i Inicjatyw Gospodarczych
w sali obrad Urzędu Miasta
w dniu 27 marca 2015 roku

Lista obecności radnych w załączeniu.

Posiedzenie Komisji Budżetowej i Inicjatyw Gospodarczych otworzył Przewodniczący Komisji Jakub Wróblewski. Powitał zgromadzonych, stwierdził prawomocność obrad.

Uwag do przesłanego w materiałach porządku posiedzenia nie było, zatem Komisja przystąpiła do realizacji nw. porządku obrad:

1. Otwarcie posiedzenia
2. Przedstawienie porządku
3. Analiza finansowa i ekonomiczna różnych wariantów organizacji gospodarowania odpadami na terenie miasta.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Komisji
5. Wolne wnioski
6. Zamknięcie obrad.

Ad.3

Analiza finansowa i ekonomiczna różnych wariantów organizacji gospodarowania odpadami na terenie miasta.

Głos zabrał Przewodniczący Komisji JAKUB WRÓBLEWSKI, który celem wprowadzenia do tematu mówił, że przygotowując dzisiejsze posiedzenie Komisji zwrócił się do Z-cy Burmistrza Pana R. Szumca z prośbą o przygotowanie materiałów i przedstawienie wariantów, które odpowiedziałyby na pytania, jakie byłyby skutki:

- I. po pierwsze – budowy Zakładu Zagospodarowania Odpadów przez Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej zgodnie z przyjętymi założeniami;
- II. po drugie – rezygnacji z tego Zakładu Zagospodarowania Odpadów i rozwiązania problemu zagospodarowania odpadów przez Związek bez Zakładu;
- III. i po trzecie – rozwiązywania problemu gospodarki odpadami samodzielnie przez miasto Lubartów, jeżeliby Związek nie istniał, albo Miasto z tego Związku wystąpiło.

Następnie zaznaczył, że radnym zostały dostarczone materiały przygotowane przez Związek Gmin Ziemi Lubartowskiej wystarczająco wcześniej, by radni zdążyli się z nimi zapoznać oraz, że z tego, co się orientuje są jeszcze przygotowane dodatkowe informacje i prezentacja na przedmiotowy temat, która zostanie przedstawiona na dzisiejszym posiedzeniu komisji przez dyrektora ZKGZL – Pana Mariana Olesiejuka oraz Pana Krzysztofa Grzegorzycyka, również reprezentującego ZKGZL.

Wobec tego poprosił zaproszonych gości o zaprezentowanie tematu.

W pierwszej kolejności głos zabrał dyrektor ZKGZL Marian Olesiejuk, który podkreślił, że sytuacja zmienia się w tym czasie dosyć dynamicznie, bo z jednej strony informacja o wystąpieniu Gminy Niedźwiada ze Związku, brak konkretów ze spotkania z Lublinem, dlatego też te przepływy finansowe mogą być różne w związku z tym Związek wykonał takie opracowanie we własnym zakresie na danych rzetelnych, prawdziwych, ale jak mówił w

pewnym stopniu uproszczonych korzystając z dokumentów, które są w posiadaniu Związku, jak również z dokumentów oficjalnych.

Po krótkim wprowadzeniu Dyrektor M. Olesiejuk przystąpił do omówienia przygotowanej prezentacji (materiały w załączeniu). Rozpoczął od omówienia części planu gospodarki odpadami dla województwa lubelskiego, który mówi o zapotrzebowaniu i przewidywanych mocach instalacji regionalnych do przetwarzania odpadów i o tym, że wszystkie odpady komunalne muszą trafić do instalacji regionalnych.

W swojej wypowiedzi podkreślał, że lepsza jest instalacja własna niż instalacja prywatna. Odniósł się do zatrudnienia, mówiąc o tym, jaki wpływ ma zatrudnienie w ZZO na cenę przetwarzania jednej tony odpadów podkreślając, że zatrudnienie nie jest czynnikiem decydującym o koszcie i nie powinno być „straszakiem”, bo nie ma ono wielkiego znaczenia w porównaniu do innych elementów kosztowych instalacji. Mówił również, że czynnikiem przemawiającym za tym, że instalacja własna jest lepsza od prywatnej jest również fakt, że w spółce możemy przejrzeć jedynie jej sprawozdanie finansowe w Sądzie, natomiast w przypadku instalacji, której właścicielem jest Związek jest pełen dostęp do informacji, jak również wpływ przez Radę Nadzorczą i Zarząd Związku na ustalanie cen i sposób zarządzania, jak również udzielić pełnej informacji na każde żądanie.

Wypowiedź dyrektora Mariana Olesiejuka uzupełnił Pan Krzysztof Grzegorzczak, który mówił o założeniach kalkulacji i o tym, jak to się przedstawia, jeżeli chodzi o rentowność instalacji. Podkreślił, że jest to wariant uproszczony, który generalnie dynamicznie się zmienia. Następnie zaznaczył, że analiza została sporządzana na podstawie arkuszy kalkulacyjnych do studium wykonalności, które było robione dla wariantu sprzed około 8 miesięcy.

W swojej wypowiedzi dodał również, że istotną kategorią jest odbiór osadów ściekowych w ilości 40 zł za tonę i że Zakład będzie starał się pozyskać osady z oczyszczalni ścieków w Lubartowie i z innych oczyszczalni, które są poważnym problemem z dwóch powodów, bo po pierwsze wysypiska bez stabilizacji nie chcą ich przyjmować do składowania, ale dopóki działa Nowodwór dopóty PGK Sp. z o.o. ma możliwość oddawania tam tego osadu.

Mówił również o założeniach wysokości zysków dla Zakładu ze sprzedaży opakowań metalowych, sprzedaży papieru, plastiku i opakowań szklanych.

Po prezentacji przedstawionej przez pracowników ZKGZL, przystąpiono do części dyskusyjnej w omawianym punkcie.

Przewodniczący Komisji zaproponował, aby dyskusję nad przedmiotowym punktem podzielić na dwa etapy. W pierwszym etapie miały być zadawane pytania do przedstawionej prezentacji, zaś w drugim – członkowie komisji mieli wyrażać swoją opinię i uwagi.

Propozycja Przewodniczącego została przyjęta przez członków Komisji, zatem przystąpiono do zadawania pytań odnośnie przedstawionej prezentacji.

Radny A. Zieliński miał pytanie odnośnie slajdu „analiza cen RIPOK-u”. Odnośnie odpadów niesegregowanych i opdadów zielonych przy Związku Komunalnym pytał, skąd się wzięła cena wyjściowa 265 i 190 zł. Z jakiej to wynika kalkulacji?

Odpowiedzi udzielił Pan K. Grzegorzczak, który mówił, że jest to cena wyjściowa, jaka została założona w tym momencie na podstawie cen konkurencji, przy czym może ona być podniesiona, albo obniżona i nie jest ceną ostateczną.

Odnosnie slajdu „wpływ zatrudnienia na cenę w zależności od przetworzenia odpadów” radny A. Zieliński pytał skąd się wzięły następujące wartości strumienia odpadów: przy kwocie 41 zł. – 16% ceny przetworzenia odpadów, zaś przy kwocie 31 – 10% wartości ceny przetworzenia.

Przewodniczący Komisji J. Wróblewski zapytał inaczej: na jakiej podstawie prognozowana jest taka wielkość odpadów? Bo jak mówił podane było w jednej tabelce 37 tyś. jako nominalna moc przerobowa, natomiast przy maksymalnej mocy założone zostało 46 tyś. Tak więc występuje przekroczenie o 9 tyś. nominalnej mocy, pytał zatem skąd to się wzięło?

Dyrektor M. Olejesiuk odpowiadając na pytanie mówił, że chciał pokazać jak kształtuje się udział zatrudnienia przy odpowiednim strumieniu odpadów. Dodał także, że te 960 tyś. łatwo można przeliczyć na 37 tyś. i wyjdzie wówczas to tych 13% obciążenia kosztów przetwarzania 1 tony odpadów.

Radny A. Zieliński po tej wypowiedzi podkreślił, że wpływ na cenę ma nie tylko zatrudnienie, ale również inne wskaźniki.

Dyrektor M. Olesiejuk zgodził się z tym, jednak jak mówił ze względu na szereg uwag, które odnosiły się tylko i wyłącznie do zatrudnienia ta plansza została zamieszczona w prezentacji, aby pokazać, że koszty zatrudnienia nie są wcale takie straszne, jeżeli chodzi o koszty przetwarzania odpadów i to było głównym celem.

Przewodniczący Komisji J. Wróblewski mówił, że na slajdzie została podana nominalna moc tego zakładu 37 tyś. ton rocznie, natomiast w tabelce „zatrudnienie” zostało podane 24 tyś. na początku i 46 tyś. Czy to jest możliwe pytał, aby zrealizować te 46 tyś?

Dyrektor Olesiejuk odpowiedział, że jego zdaniem – tak, przy czym jest to kwestia zwiększenia mocy urządzeń i w końcu wydłużenia czasu pracy o jedną zmianę.

Przewodniczący Komisji

- Czyli nominalna moc, to nie jest moc maksymalna? – pytał.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiadając mówił, że jest to moc dwuzmianowa.

Kolejne pytanie zadał ponownie radny A. Zieliński odnośnie przychodów. Jak mówił, podane zostało, że w zasadzie kalkulacja, wynik finansowy opiera się na kosztach inflacji, natomiast przy przychodach, zostało założone inaczej, bo w 2017 roku 8 mln 974 tyś., natomiast 10 lat później już 11 mln 52 tyś. Jak zauważył to jest wzrost o 25 % więcej, dlatego pytał skąd to się wzięło? Jednocześnie podkreślił, że w wyniku finansowym jest różnica 1 milion, natomiast przychody różnią się o 2 miliony.

Pan K. Grzegorzczak odpowiadając podkreślił, że to się zgadza, bo pozyskujemy rosnącą bez przerwy moc.

Kolejne pytania skierował radny J.M. Tomasiak, który rozpoczął zadawanie pytań od kosztów zatrudnienia. Mówił, że podana została informacja, że zatrudnienie wynosi 48 osób. Pytał więc, czy to jest przy dwuzmianowym systemie, bo jeśli tak to powinno być założenie zrobione przy trzymianowym systemie.

Pan K. Grzegorzczak odpowiedział, że założenie faktycznie zostało zrobione przy dwuzmianowym systemie.

Wobec tego radny J. M. Tomasiak zauważył, że te wskaźniki, które zostały przedstawione nie będą wcale takie, tylko będą musiały być powiększone o 50 % ilości osób zatrudnionych. Wobec tego koszty zatrudnienia – jak mówił, też powinny być zwiększone.

Przewodniczący Komisji J. Wróblewski dodał, że te koszty powinny być zwiększone o 12 osób.

Pan Grzegorzczak odnosząc się do powyższej kwestii mówił, że jest to prawidłowy sposób myślenia i że faktycznie założenie powinno być nie na 48 osób, lecz 60.

Kolejne pytanie radnego J. M. Tomasiaka dotyczyło składników kosztów zatrudnienia. Radny pytał, czy koszt zatrudnienia to tylko fundusz płac, czy również wszystkie pochodne.

Dyrektor M. Olesiejuk mówił, że również wszystkie pochodne, bo takie koszty wynikają z założeń ekonomicznych i dokumentów, które Związek posiada w studium wykonalności.

Natomiast na pytanie, jakie został przyjęty średni koszt zatrudnienia 1 osoby wraz z pochodnymi – radny J.M. Tomasiak odpowiedzi nie uzyskał. Dyrektor M. Olesiejuk nie mógł udzielić radnemu odpowiedzi na ten moment, bo jak mówił nie ma ze sobą takich dokumentów.

Z-ca Burmistrza R. Szumiec dodał, że na takie szczegółowe pytania trudno jest w tej chwili i natychmiast odpowiadać.

W następnym pytaniu radny J. M. Tomasiak pytał o wzór do liczenia jeżeli chodzi o Lubartów odnośnie podanej informacji, że wkład własny w bydowę Zakładu teraz, kiedy wystąpiła gmina Niedźwiada ze Związku wynosi 6 mln 674 tys., czyli 152, 68 zł na mieszkańca.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że jest to wariant z udziałem 6 gmin i całość dofinansowania dzielimy na 53 tys. i po prostu dalej automat, bo dofinansowanie 0,76 – więc jak mówił tyle wychodzi.

W dalszej części dyskusji radny J. M. Tomasiak pytał, jak będzie wyglądał ten wskaźnik, kiedy ze Związku podobnie jak Niedźwiada wystąpi Ostrów Lubelski.

Dyrektor M. Olesiejuk odp., że pomniejszy się o około 4 tys. 500 osób wartość tego przelicznika. Zaznaczył jednak, że odejście Ostrowa może spowodować obniżenie wskaźnika o około 10 %.

Kolejne pytanie odnośnie prezentacji zadał radny J. Ściseł, który mówił o tym, że od 2017 roku, odbierane będzie 14 tys ton od gospodarstw domowych. Ta ilość odbieranych ton, jak zaznaczył znacznie rośnie przez 10 lat, bo ponad 50 %. W związku z tym zapytał, jakie są planowane przyłączenia których rejonów do ewentualnej obsługi.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiadając mówił, że plan gospodarki odpadami zakłada stały wzrost ilości odpadów, który jest związany z różnymi faktami, m.in. z zamożnością społeczeństwa i ekonomista sporządzający studium głównie na tym bazował. Dodał również, że być może będą także inne czynniki, ale nie chodzi na pewno o przyłączenie kolejnych gmin, tylko Związek zakłada taki wzrost statystyczny na bazie planu gospodarki odpadami.

W dalszej części dyskusji radny G. Gregorowicz poprosił o sprecyzowanie informacji dotyczącej zatrudnienia. Pytał ile stanowisk przewiduje zaplecze socjalne.

Dyrektor M. Olesiejuk mówił, że zaplecze socjalne przewiduje 60 stanowisk, ale zatrudnienie własne przewiduje inaczej.

W związku z tym radny G. Gregorowicz zadał kolejne pytanie: czy w związku z takim zapleczem, przewidywane jest, że siedziba Związku zostanie przeniesiona na miejsce sortowni?

Dyrektor M. Olesiejuk odparł, że to nie jest pytanie do niego, ale w jego ocenie, jeżeli Związek będzie się nadal zajmował gospodarką odpadami to lepiej by było, żeby siedziba Związku była w Lubartowie.

Ostatecznie pytanie, zadane przez radnego G. Gregorowicza dotyczyło tego, czy nadal obowiązują przepisy wewnętrzne, czy porozumienie, że pierszeństwo w zatrudnieniu na tej sortowni będą mieli mieszkańcy gminy Lubartów.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że nikt tego porozumienia nie rozwiązał, natomiast zatrudnienie w instytucjach samorządowych regulują odpowiednie przepisy, dlatego wszystkich pracowników umysłowych należy zatrudnić w drodze konkursu i tutaj nie można stosować żadnych kryteriów, natomiast w przypadku bezpośredniej obsługi, to jak mówił logiczne jest, by ktoś bliżej miał do pracy.

Po wypowiedzi dyrektora M. Olesiejuka głos zabrał Przewodniczący Komisji, który zaznaczył, że niezgodne z prawem jest wskazywanie skąd pracownicy dani pochodzą, bo mamy równość na rynku pracy. W związku z tym jakiegokolwiek porozumienie zawarte w takiej sprawie, skąd pracownik ma pochodzić jest z mocy prawa nieważne, przynajmniej w tej części odnośnie której była rozmowa. Dlatego jak podkreślił, że można uznać je za niebyłe.

Następnie po wygłoszonym komentarzu, Przewodniczący Komisji przystąpił do zadawania pytań odnośnie przedstawionej prezentacji. Pytał o wzrost kosztów wywozu odpadów w przypadku Lublina i instalacji dalej znajdujących się od Lubartowa.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że w przypadku Lublina wzrost kosztów wywozu wynosi 10 %, natomiast w przypadku instalacji znajdujących się w znacznej odległości od Lubartowa, ten wzrost kosztów wywozu będzie zdecydowanie większy. Zaznaczył także, że to jest wzrost udziału w cenie kosztów, co się oczywiście przełoży na cenę.

Kolejne pytanie Przewodniczącego dotyczyło skokowego wzrostu odpadów między rokiem 2017, a 2018 – poprosił o wytłumaczenie takiego zjawiska, które wpływa na cały wynik finansowy.

Pan Grzegorzyc odpowiadając na pytanie Przewodniczącego podkreślił, że nie będzie umiał precyzyjnie odpowiedzieć na to pytanie, choć przyznał, że ten wzrost powinien być faktycznie założony na mniejszym poziomie, żeby to było bardziej płynne.

Inne pytanie Przewodniczącego Komisji dotyczyło ustalania poziomu cen. Przewodniczący pytał, czy cena za odbiór odpadów musi być jednakowa dla wszystkich, czy też można przyjąć zgodnie z prawem preferencje, że odpady, które są dostarczane przez członków Związku są po cenie niższej niż odpady dostarczane dla dostawców zewnętrznych, np. Lublina.

Pan Grzegorzyc odpowiadając na to pytanie mówił, że taka sytuacja ma miejsce na składowisku w Rokitnie, gdzie ceny dla gminy są inne niż ceny dla pozostałych, więc jak mówił taka możliwość jest.

Zadając ostatnie pytanie Przewodniczący Komisji mówił, że moc przerobowa KOMEKO wynosi 49 900, co nie zabezpiecza 100% zapotrzebowania Miasta Lublin, wobec czego jeżeli

nasz ZZO nie powstanie, a instalacja SITA zostałaaby zamknięta, to czy to zmusi nas do poszukiwania innej instalacji poza Lublinem, bo nie zmieścimy się w tej instalacji.

Pan Grzegorzczak odpowiadając na pytanie stwierdził, że faktycznie tak będzie, zaniczając jednocześnie, że najlepszy dojazd jest do instalacji znajdujacej się w Łęcznej, której właścicielem jest spółka miejska.

Na koniec tej części dyskusji głos zabrał jeszcze radny J. M. Tomasiak, który pytał, czy na dzień dzisiejszy z Lubartowa są wywożone odpady do Puław, bo jak zaznaczył w prezentacji pokazana została sortownia w Puławach.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że odpady, które muszą jeździć do instalacji regionalnej, jeżdżą – tzw. frakcja sucha, szkło również może być wożone.

Dalszych pytań do przedstawionej prezentacji nie było, zatem Przewodniczący otworzył drugą część dyskusji, w której poprosił członków komisji o wyrażanie swojej opinii.

Nikt nie wyraził chęci zabrania głosu, zatem Przewodniczący Komisji skierował kolejne pytanie do przedstawicieli Związku obecnych na posiedzeniu komisji. Pytał, co się dzieje w przypadku, kiedy np. Gmina Niedźwiada występuje ze Związku Gmin Ziemi Lubartowskiej i w związku z tym jednocześnie rezygnuje z dalszej realizacji projektu i jakie są skutki finansowe dla Gminy tego typu działań?

Dyrektor M. Olesiejuk mówił, że Gmina zgodnie z zapisami umowy ze stroną szwajcarską powinna zwrócić kwotowo to, co Szwajcarzy wnieśli na rzecz tej Gminy. Dodał również, że Gmina musi być też spłacona ze środków trwałych jakie są w posiadaniu Związku, które Związek nabył w tym czasie, kiedy ta Gmina była członkiem, więc te środki trwałe amortyzowane, wycenione, proporcjonalnie do udziału tej Gminy będą zmniejszały spłatę Gminy. Dodał również, że Gmina Niedźwiada musi zwrócić do Związku około 400 tys. zł. z tym, że w cenach zakupu środków trwałych otrzymałaby 100 tys. zwrotu. I w ciągu 3 lat Związek ma tą gminę spłacić.

Następnie Przewodniczący Komisji pytał, co będzie się działo w przypadku takim, kiedy Związek się rozpadnie – przestanie istnieć.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział: Projekt upada, wszyscy zwracają to co otrzymali i wtedy jest pewne, że musimy zwracać, bo nie mamy żadnych wskaźników wykonanych i niczego, co było w założeniu.

W trakcie wypowiedzi Dyrektora, w dyskusję włączył się radny J. M. Tomasiak, który pytał, czy Gmina Niedźwiada po zapłaceniu tych 400 tys. zł. też będzie odpowiadała za te pozostałe kwoty?

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że wówczas traktowane to jest w ten sposób, że Gmina jest rozliczona i wychodzi rozliczona, więc pozostają pozostałe Gminy.

Przewodniczący Komisji pytał, czy to jest zwrot tylko pobranych dotacji, czy dotacja plus odsetki.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że z przepisów wynika, że jeżeli nie zostanie zachowany termin to również i odsetki, jeśli zaś środki zostaną zwrócone w terminie, to nie, jednak jak zaznaczył nie jest do końca przekonany, że tak jest.

Radny G. Gregorowicz mówił o tym, że zastanawia go fakt, dlaczego Lublin nie buduje, albo nie rozważał budowy własnej sortowni albo na terenie Lublina, albo na terenie Rokitna, gdzie ma wysypisko. Dlaczego taka duża aglomeracja mająca taki potencjał i taką olbrzymią masę śmieciową sama się tym nie zajmuje, a do tego oferuje Związkowi, jak się okazuje kilkadziesiąt tysięcy ton śmieci, przy czym nie chce być członkiem Związku? Podkreślił, że warto by się zastanowić nad tym - jak mówił, jakie są przyczyny takiej decyzji, bo być może za tym się kryją jakieś analizy ekonomiczne mówiące o tym, że nie warto budować sortowni. Kolejną rzeczą, o jaką pytał była kwestia tego, czy miasto Lubartów posiada plan B w sytuacji, kiedy inne gminy wyjdą ze Związku albo, gdy ta sortownia nie zostanie wybudowana i czy Lubartów rozważał wycofanie się ze Związku i policzenie na własną rękę poza Związkiem funkcjonowanie tej gospodarki śmieciowej. Inną sprawą, o jakiej mówił, było to, czy Związek już rozważa, albo Miasto Lubartów, jakie będzie funkcjonowanie gospodarki śmieciowej, gdyby nie było Związku, gdyby samo miasto musiało we własnym zakresie ten problem rozwiązywać?

Następnie głos zabrał radny A. Zieliński, który sprostował wypowiedź radnego G. Gregorowicza zaznaczając, że Lublin posiada Zagład Zagospodarowania Odpadów, tj. KOMEKO, które ma swoją siedzibę przy ul. Wojennej, natomiast Zakład Zagospodarowania Odpadów mieści się przy ul. Metalurgicznej i obsługuje ponad 130 tyś. ludzi.

W dalszej części swojej wypowiedzi mówił, że w sytuacji Lubartowa są 3 możliwości zagospodarowania odpadów:, bo albo miasto zleca to swojej firmie, czyli PGK-owi, w tym sensie, że PGK w imieniu miasta organizuje tak jak Związek ZZO i przyjmuje śmieci. Druga rzecz to Związek Komunalny, a trzecia to przetarg na wywóz śmieci dla firm, które by się tym zajmowały i przystąpiły do przetargu. Następnie zadał pytanie do przedstawicieli ZKGZL w brzmieniu: Czy zakładaliście Państwo w swoje kalkulacji sytuację taką, że Związek w ogóle nie istnieje? Następnie zapytał: jakie są koszty wywozu odpadów z Lubartowa na mieszkańca i co dla Lubartowa się opłaca, czy za wszelką cenę utrzymać ZZO z udziałem „nieformalnym” Lublina, czy też szukać wariantu zagospodarowania odpadów bez budowy instalacji, bez Zakładu.

Na powyższe pytania odpowiedzi udzielił Z-ca Burmistrza, który zaczął od pytań radnego G. Gregorowicza. Na pytanie, dlaczego Lublin tak chce zrobić, mówił, że nie wie, dlaczego tak jest, ale domyśla się, że głównie z takiego powodu, że wybudowanie instalacji nowoczesnej o przerobie, o strumieniu tych śmieci na poziomie wyższym, to po pierwsze jest to przedział czasowy bardzo długi, a po drugie budowa takiego zakładu jest bardzo kosztowana i w przypadku Lublina w jego ocenie ten Zakład by kosztował około 100-120 mln. zł. Dalej mówił, że jednak opłacalne jest, aby Lublin skorzystał z naszego strumienia chociażby dlatego, że dokładnie za rok te śmieci mogłyby już trafiać do Wólki Rokickiej, co jest dla nas korzystne, bo mamy strumień odpadów zapewniony i jak zostało pokazane na prezentacji, dzięki temu ten wskaźnik ekonomiczny bardzo szybko wychodzi na plus i jeżeli Rada by tak zdecydowała, to można by było przeznaczyć ten dochód na obniżenie kosztów wywozu. Dodał również, że KOM-EKO, jako jedyna instalacja w Lublinie staje się monopolistą i Lublin jeżeli nie ma tej konkurencji, już dziś dokłada do wywozu śmieci.

Wypowiedź Z-cy burmistrza uzupełnił dyrektor M. Olesiejuk, który mówił o swoich spostrzeżeniach podkreślając, że Lublin pewne sprawy przeszacował, bo liczył na inną współpracę z KOM-EKO, które po przetargu idzie w dużo większe zyski niż do tej pory, a po drugie instalacja SITA również była zakładana na dłuższe funkcjonowanie, jednak ze względu

na protesty mieszkańców nie otrzymała pozwolenia na dalsze funkcjonowanie w mieście i w związku z tym nasz Zakład pojawia się jako częściowe rozwiązanie problemu Lublina, jeżeli chodzi o odpady komunalne z nieruchomości zamieszkałych, a po drugie jako taka równowaga dla KOM-EKO, która ewentualnie powinna pokazać, że niekoniecznie przetwarzanie odpadów ma kosztować tyle, ile kosztuje w tej instalacji. Natomiast odnośnie przystąpienia Lublina do Związku, to po pierwsze procedury przystąpienia do Związku są bardzo skomplikowane i trwają na tyle długo, że jeżeli byśmy szli taką drogą to na pewno nie zdążylibyśmy z tą instalacją w ogóle. Podkreślił również, że trudno sobie wyobrazić, że jeżeli w Związku obowiązuje parytet ludnościowy, rozliczenia i kosztów inwestycji, to Lublin musiałby finansować to wszystko, co się dzieje na terenie Ziemi Lubartowskiej, więc nie widzi sensu, aby tutaj wchodzić do Statutu, który oprócz budowy Zakładu ma wiele innych zapisów. Poza tym, gdyby Lublin chciał budować swoją instalację to musi ona się pojawić w nowym planie gospodarki odpadami, który zacznie obowiązywać w 2018 roku, musi uzyskać środki, bo z własnych nie zbuduje.

Przewodniczący Komisji J. Wróblewski pytał na ile jest realne, że Lublin przystąpi do tej inwestycji i jakie są zagrożenia, że Lublin nie przystąpi do tej inwestycji oraz czy ceny za wywóz odpadów mogą być zróżnicowane.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiadając mówił, że odnośnie Lublina będzie wiadomo w poniedziałek, ale jak zaznaczył Pani Dyrektor Wydziału Ochrony Środowiska chce doprowadzić do tego, żeby Lublin wszedł do tego Zakładu ze strumieniem odpadów, natomiast, co będą żądać w zamian, nie wiadomo. Dlatego jego zdaniem jest dosyć pewne, że jeśli Lublin przyjmie ten parytet udziału strumienia odpadów w całości i w przeliczeniu na finansowanie - który wydaje się taki dosyć sprawiedliwy, to z resztą nie będzie problemu.

Kolejne pytanie, które zadał Przewodniczący Komisji dotyczyło zamknięcia negocjacji z Lublinem. Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że w rozmowie z Wiceprezydentem Lublina było mówione, że temat zostanie zamknięty do 30 kwietnia. Natomiast odnośnie zróżnicowania cen dyrektor odpowiedział, że nie jest przekonany co do tego, że ceny mogą być różne. Zaznaczył jednak, że są takie praktyki i tego przykładem jest lubelski MPWiK, który stosuje różne ceny, ale z literatury wynika, że UOKiK piętnuje różnicowanie cen, chociaż zależy to od tego, czym jest podyktowana ta zmiana cen, bo jeżeli ona wynika z kosztów inwestowania, to różnicowanie będzie możliwe, bo poprzez argumenty ekonomiczne, takie zróżnicowanie będzie można osiągnąć.

Następnie głos zabrał radny J.M. Tomasiak, który mówił o tym, że dzisiaj mówiono o terminach w jakich muszą rozliczyć się gminy, które ze związku występują, w związku z tym poprosił o wskazanie terminu, w którym będzie musiała się rozliczyć gmina Niedźwiada występując ze Związku.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że Gmina Niedźwiada podejmując uchwałę o wystąpieniu, występuje z końcem roku i w ciągu 3 lat ma otrzymać rozliczenie, czyli tzw. spłatę od Związku, natomiast wpłata gminy powinna być niezwłoczna, czyli w kolejnym roku obrachunkowym.

W następnym pytaniu radny J. M. Tomasiak pytał, czego będą dot. porozumienia, zawierane pomiędzy Związkiem a Gminami, żeby rozstanie się ze Związkiem odbywało się bezkosztowo.

Dyrektor M. Olesiejuk mówił, że nie było takiej deklaracji, że to będzie się odbywać bezkosztowo, tylko mowa była o tym, że będą zawierane porozumienia, które będą kształtowały sposób rozliczenia i wyjścia ze Związku.

Ostatnie pytanie radnego J. M. Tomasiaka dotyczyło kwoty 6 mln złotych, która została wskazana w prezentacji. Pytał, czy ta kwota to wkład własny Lubartowa, bez kosztów kredytu i dodatkowych kosztów, które będą się wiązały z zaciągnięciem kredytu na budowę Zakładu Zagospodarowania Odpadów.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiedział, że jest to koszt bezpośredni związany z inwestycją.

Na koniec dyskusji głos zabrał radny J. Ściśel, który mówił, że ma mnóstwo telefonów odnośnie ostatniej uchwały, która zapadła w ostatnim czasie odnośnie stawek wywozu odpadów z poszczególnych stref, a w zasadzie z podwyżką, jaka została „zafundowana” mieszkańcom w strefie domków jednorodzinnych. Podkreślił, że szokująca jest skala tej podwyżki – 100%, po czym dodał, że podwyżka na takim poziomie wzbudza ogromne niezadowolenie mieszkańców i jest ona krzywdząca dla mieszkańców domków jednorodzinnych, którzy są zaniepokojeni polityką ustalania cen w poszczególnych strefach, jakie w Związku funkcjonują. Swoją wypowiedź radny zakończył pytaniem, czy jest jeszcze możliwość zweryfikowania ewentualnie tych stawek po przetargu, żeby te podwyżki były jednak mniejsze.

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiadając na pytanie powiedział, że zawsze wynik przetargu sprawia, że można opłatę regulować, czyli podjąć inną uchwałę, jeśli oczywiście pojawią się oszczędności i okaże się, że przedsiębiorca da kwotę mniejszą niż ta, którą dał przedsiębiorca w ostatnim przetargu. Dodał również, że szanse na obniżenie tych cen – są.

Radny J. Tomasiak uściślił pytanie radnego J. Ściśła, czy firma EKO-Trans, która rozwiązała umowę z terenu miasta Lubartów z sektora VI, również rozwiązała umowę z sektora VII, po czym dodał, że uzasadnienie w przypadku umowy w jednym i w drugim sektorze było takie samo, więc jak to się ma do tego, że w przypadku miasta Lubartów potwierdziło się to, co mówiła firma EKO – TRANS, a w przypadku gminy się to nie potwierdziło?

Dyrektor M. Olesiejuk odpowiadając podkreślił, że umowa została rozwiązana tylko dlatego, że była jedna umowa dla dwóch sektorów i nie było możliwości częściowego rozwiązania umowy. Dodał jeszcze, że gdyby były odrębne umowy, to na gminie Lubartów, ta firma by została.

Innych pytań w dyskusji nie było, zatem Przewodniczący zamknął dyskusję w omawianym punkcie i przystąpił do kolejnego punktu porządku posiedzenia.

Ad. 4

Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.

Uwag do treści protokołu nie wniesiono, zatem w głosowaniu; 6 gł. „za”, komisja jednogłośnie protokół przyjęła.

Kolejnym punktem porządku obrad były wolne wnioski.

Ad. 5

Wolne wnioski

Wolnych wniosków nie zgłoszono, zatem Przewodniczący podziękował zebrany i zamknął posiedzenie Komisji.

Na tym protokół zakończono.

Protokołowała:

PRZEWODNICZĄCY KOMISJI

Jakub Wróblewski